Nr. 178. We Lwowie — Czwartek 29 Czerwca 1899. Rok XXXIX.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach i ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: w Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emorich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeil 11 — Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Scheiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z bieżącej chwili.

Lwów 28 czerwca.

Takiem samem wadliwem, a miejscami fałszywem sprawozdaniem z poniedziałkowego posiedzenia francuskiej Izby posłów, jak dzienniki lwowskie, uraczono z Wiednia także dzienniki krakowskie. I tak Waldeck-Rousseau protestował przeciw temu, aby armia, a nie, aby Izba robiła się sędzią polityki.

Jak się z dokładnych opisów tego posiedzenia okazuje, deklaracya gabinetu żadnego prawie nie miała znaczenia. Osnowa jej była grupom, z których nowy gabinet złożono, już poprzód wiadoma i to ostatecznie sprawiło, że zaledwo większością 26 głosów uchwalono wotum zaufania gabinetowi, coby w zwyczajnym toku rzeczy, jak same organa żydowizmu przyznają, było za mało do życia i za mało do śmierci. W chwili, gdy się posiedzenie rozpocząć miało, zdawało się, że nowy gabinet runie, a więc runąćby musiał także prezydent republiki, Loubet.

Zaraz gdy prezydent izby, Deschanel otworzył posiedzenie, zawołało około 20 posłów socyalistycznych, zwróconych ku ministrowi wojny Gallifetowi: „Niech żyje komuna! Precz z mordercą!“ i z różnych stron izby powtarzały się te krzyki. Wśród zamięszania i tumultu zabrał głos Waldeck-Rousseau i odczytywał deklaracyę gabinetu, przerywaną różnemi docinkami — oklaski się wcale nie odezwały. Następnie zabrał głos nacyonalista Roche, oświadczając wśród hucznych oklasków, że gabinet ten utworzono dla pewnej specyalnej sprawy — nie jest to ministeryum, tylko syndykat.

A już wcale szał jakiś, wrogi dla nowego gabinetu, opanował izbę w toku mowy Mirmana, radykała socyalistycznego, który bez litości walił w cały gabinet i osobno w kilku jego członków. Gdy z początku napomknął Mirman o Gallifecie, ozwała się większość izby: — „Precz z mordercami!“ — a zaś trzy ćwierci izby przyklaskiwały Mirmanowi, gdy uderzył na ministra marynarki Lanessana. Podłatał trochę sprawę gabinetu socyalista Viviani tłumacząc, dlaczego odłam socyalistów popiera nowy gabinet.

Następnie zabrał znów głos Waldek-Rousseau wśród ciągłych bolesnych docinków opozycyi i wśród straszliwego hałasu. „Ale większości nie zdołał sobie pozyskać“ — telegrafuje sprawozdawca *Berl. Tageblattu*.

Pozycya gabinetu była już tak fatalna, że Minaudé, należący do grupy Melina oświadczył: „Zrzekam się głosu, nie chcę bowiem tratować po trupie“.

Przemawiali jeszcze inni i ciągle jeszcze fatalne były „aspekta gabinetu“. Wreszcie zabrał głos Brisson, wśród wycia prawicy a oklasków lewicy, i on to zdecydował los poniedziałkowej rozprawy. „Po mowie Brissona już się zwycięstwo gabinetu nie wydawało niemożliwem“. Lewy odłam centrum stanął przy Brissonie — i wreszcie przyszło do głosowań, których wynik ostateczny już znamy.

We wtorek stanowisko gabinetu Waldeck-Rousseau było już stosunkowo świetne, ale już po zajściach poniedziałkowych naradzali się jego członkowie, sam kwiat arcyliberalizmu francuskiego nad — poskromieniem prasy. Waldeck-Rousseau postanowił, pomimo że tylko tak szczupła większość izby posłów uchwaliła mu wotum zaufania „wdrożyć nadzwyczaj surową politykę przeciw gazetom“. Czy to „zjednoczy republikanów“ który to cel wedle deklaracyi postawił sobie gabinet Waldeck-Rousseau — wątpimy. Może mu tej surowej polityki wobec gazet potrzeba ze względu na powitanie Dreyfussa, który już przybył do Brestu?...

O czem zdawna przebąkiwano, mianowicie że gotuje się przymierze chińsko-japońskie, nie było snać tylko bąkiem. Japoński mąż stanu hr. Ito ułożył dokładny projekt, któryby oddał Japonii ogromny wpływ na dzieło reform wewnętrznych, do których miały się zabrać Chiny, tak iżby hegemonia Japonii we wschodniej Azyi ważną zyskała podstawę. Rokowania już były na ukończeniu, i nagle się rozbiły o opór dworu cesarzowej chińskiej. Jest rzeczą pewną, że wpłynęły na to mocarstwa, które posiadają wielkie polityczne i ekonomiczne interesa we wschodniej Azyi, mianowicie Rosya, Anglia, Niemcy i Francya, którym taka supremacya Japonii nie mogła być na rękę, i które dla tego dążą do utrzymania status quo w Chinach.

Kółka rolnicze.

Lwów, 28 czerwca.

„Chcąc sprawiedliwie ocenić owoce kilkunastoletniej wychowawczej pracy i dzisiejszy stan towarzystwa — mówi sprawozdanie głównego zarządu towarzystwa Kółek rolniczych — należy liczyć się z ogółem naszych stosunków politycznych i społecznych, uwzględnić nietylko przeszkody zewnętrzne, ale też przedewszystkiem trudności naturalne, wewnętrzne, jakie przedstawia nieufność i uprzedzenie włościaństwa, niski stan oświaty i brak dobrobytu dla pomyślnego krzewienia się instytucyi społecznej, która nie wyrosła własną siłą żywotną na gruncie przygotowanym, lecz przeciwnie, została na ziemi wyjałowionej sztucznie zaszczepioną przez ludzi dobrej woli i wymaga ciągłej z ich strony czujności i pielęgnowania, zanim zapuści głębiej swe korzenie i własną swą siłą żywotną się ostoi. Jeżeli się tedy trzeźwo i bezstronnie przypatrzymy stanowi i działalności naszego towarzystwa, pozbędziemy się niezawodnie pesymizmu, pochodzącego z młodzieńczej niecierpliwości, iż towarzystwo nie może zaraz ziścić naszych ideałów społecznych i podnieść włościaństwa naszego do tej wyżyny moralnej i ekonomicznej, na jakiej widzimy ten lub ów lud szczęśliwszych krajów zachodnich i przyznamy, wolni zarazem od zbytniego optymizmu, że towarzystwo Kółek rolniczych stało się potężną dźwignią w pracy obywatelskiej nad moralnem i ekonomicznem wychowaniem ludu wiejskiego i że praca ta nie zawodzi, a nawet wykazuje nadspodziewanie pomyślne wyniki wszędzie tam, gdzie znajduje gorliwe poparcie u wykształconej warstwy naszego narodu, a mianowicie u duchowieństwa, obywateli wiejskich, nauczycieli i światlejszych włościan. Okoliczność, że wiele kółek rolniczych istnieje tylko formalnie, na papierze, a nie objawia życia w rzeczywistości, nie powinna nas zrażać i nie usprawiedliwia ujemnych sądów o samej instytucyi, jeżeli pamiętać będziemy o wielu kółkach innych, żywotnych, odznaczających się wielką ruchliwością na rozmaitych polach pracy obywatelskiej i ekonomicznej“.

I racya w tem zapatrywaniu.

Co do szczegółów, podaje sprawozdanie bliższe daty przedewszystkiem co do lustracyj gospodarczych, których przeprowadzono prawie 300. Dalej podaje sprawozdanie zarządu szczegóły co do rozdawnictwa nasion między Kółka, w granicach preliminowanej na to sumy i stosownie do wniesionych podań. Zakupnem nasion dla Kółek rolniczych nie zajmował się zarząd główny, działalność swą w tym kierunku ograniczył do wskazania źródeł nabycia tak, jak przy zakupnie nawozów sztucznych.

Co do nawozów sztucznych, to dokładne zestawienie, ile Kółka rolnicze zakupiły w roku 1898 nawozów sztucznych, nie jest możliwe, ponieważ wiele Kółek nie nadesłało w ogóle sprawozdania, a te, które nadesłały, nie udzieliły odpowiedzi na wszystkie pytania kwestyonaryusza i jedne podały tylko ilość bez podania ceny, drugie cenę bez ilości, niektóre znów podały cyfry tylko w przybliżeniu. Z dostarczonych wiadomości widać jednak w ogóle, że zapotrzebowanie nawozów sztucznych stale wzrasta, lecz tylko w powiatach zachodnich, powiaty wschodnie, mające lepszą glebę, zupełnie jeszcze nie używają nawozów sztucznych.

Z pośrednictwa zarządu głównego w zakupnie maszyn i narzędzi rolniczych korzystało w roku zeszłym 18 Kółek za ogólną kwotę 1.467 zł. 6 centów. Nadto liczne Kółka sprowadzały sobie wprost z fabryk maszyny.

Przechodząc do wzorowych gospodarstw włościańskich, zaznacza sprawozdanie, że pp. Pelczar, Wyczyński, Mizerski i Barącz, dzierżawcy zakładu kąpielowego w Truskawcu, ofiarowali na założenie pierwszego wzorowego gospodarstwa 7 morgów roli w Truskawcu i zobowiązali się ponadto wystawić własnym kosztem wszelkie potrzebne budynki.

Zarząd główny przyjął z wdzięcznością tę ofertę i gospodarstwo to wzorowe wprowadzi w życie z wiosną roku przyszłego.

Zarząd główny, przekonawszy się w ciągu 1897 r. o wielkiej pożyteczności lustracyi handlowych, postanowił na podstawie zebranych doświadczeń ulepszyć je jeszcze a prócz tego uznano za rzecz korzystną mianowanie trzeciego lustratora handlowego, któryby objął zadanie wprowadzania w ruch nowo-powstających przedsiębiorstw Kółka. Jeżeli obecnie wiele sklepów Kółek rolniczych chroma, jeżeli znaczna ich liczba przeszła w prywatne posiadanie, to tylko dla tego, że przy ich zakładaniu nie było fachowej pomocy. Gdyby lustratorowie handlowi byli czynni z chwilą powstania pierwszego sklepu Kółka, gdyby ich nominacya nie była się opóźniła o lat kilka, stan handlowych przedsiębiorstw przedstawiałby się bez porównania pomyślniej, stosunki ich byłyby uregulowane prawidłowo i jednolicie i nie istniałyby te różnolite modyfikacye ich administracyi, jakie lustratorowie obecnie konstatują. Zarząd ma nadzieję, że życzenia jego co do nominacyi trzeciego lustratora dadzą się niebawem urzeczywistnić. Lustrator p. Henryk Schmidt przeprowadził lustracye handlowe w 18 powiatach, a w 103 miejscowościach; nadto kierował kursem praktycznym handlowym w Sokalu.

Drugi lustrator handlowy Gustaw Nowicki przeprowadził lustracye w 11 powiatach a 127 miejscowościach.

Praktyczne kursa handlowe w Czernichowie, gdzie już przepisany, czteromiesięczny kurs ukończyło 18 uczniów, nie wystarczają. Urządzony w listopadzie i grudniu w Sokalu wędrowny kurs, handlowy miał ogromne powodzenie wzięło w nim bowiem udział 43 uczniów i 9 uczenic, a egzamin z towaroznawstwa, z rachunkowości kupieckiej i przepisów prawnych, mających zastosowanie w handlu wiejskim, dał bardzo zadawalające wyniki.

Fundusz pożyczkowy dla przemysłowo handlowej działalności Kółek podwyższony został przez sejm na rok 1899 z 25 tysięcy do 34, a to ze względu, że wielu próśb o pożyczki ze strony Kółek nie można było uwzględnić. Pożyczki takie spłacone być muszą w przeciągu czterech lat. W 1898 r. wynosiły one na jedno Kółko od 100 do 1000 zł. a użytą na nie została kwota 12.300 zł.

Także znaczny krok naprzód zrobiła w roku bieżącym sprawa kredytu włościańskiego przez wyznaczenie na 20 lat milionowego kredytu, który, jak wiadomo, obrócony ma być na zakładanie kas wkładkowo-pożyczkowych systemu Raiffeisena.

Towarzystwo Kółek rolniczych na pierwszym planie stawia sobie zadanie ekonomiczne — nie mniej jednak działając umoralniająco, dąży do podniesienia oświaty ludu za pomocą swego pisemka *Przewodnik Kółek rolniczych*, który rozchodził się w roku ubiegłym w 1800 egzemplarzach a nadto przez biblioteki i czytelnie. Niemal przy każdem Kółku jest biblioteczka a w r. 1898 rozesłał Kółkom zarząd główny 4047 dziełek.

W roku 1898 zawiązano 83 nowych kółek rolniczych, liczących 2950 członków. Przy końcu 1898 roku istniało formalnie 1374 kółek, w których liczba członków wynosiła 61259. Wiele z tych kółek nie funkcyonuje — ale mimo tego, jest to jeszcze jedno z największych stowarzyszeń krajowych — a że wielce pożyteczne i niemal niezbędne, o tem chyba nikogo przekonywać nie potrzebujemy.

Pod gorliwem przewodnictwem pana Artura Zaremby Cieleckiego, który całem sercem oddaje się u nas sprawie ludowej — niewątpliwie rozszerzać się i wzrastać będą kółka rolnicze na pożytek kościoła i ojczyzny, czego im serdecznie życzymy.

Prestacye na drogi.

Wydział krajowy wydał w tych dniach orzeczenie, które jest interpretacyą ustawy o prestacyach na drogi, a rozstrzyga wątpliwości do do uwolnienia pewnych osób od prestacyj drogowych.

Zarząd drogowy knihyniński pod Stanisławowem objął spisem osób, obowiązanych do prestacyj drogowych, także więźniów, odsiadujących karę w zakładzie stanisławowskim, który położony jest w obrębie Knihynina. Kiedy zarząd zakładu karnego zaprotestował przeciw pociąganiu do prestacyj więźniów, zarząd drogowy przedstawił sprawę wydziałowi powiatowemu stanisławowskiemu do rozstrzygnięcia. Wydział powiatowy orzekł, że więźniowie nie mogą być pociągani do odrabiania prestacyj. Przeciw temu orzeczeniu wniósł zarząd drogowy rekurs do wydziału krajowego.

Wydział krajowy nie uwzględnił tego rekursu, a w motywach swego orzeczenia podniósł, że gdy według § 16 ustawy drogowej prestacye wymierzane być mogą tylko rodzinom, względnie partyom prowadzącym samoistne gospodarstwo domowe, więc więźniowie jako nieprowadzący samoistnego gospodarstwa, do tej kategoryi osób żadną miarą zaliczonymi być nie mogą.

Zarząd drogowy knihyniński powołał się w swym rekursie na istniejący rzekomo zwyczaj, iż podczas spisu ludności wpisani byli więźniowie, każdy jako osobna partya, a od partyi, a względnie od rodziny prowadzącej samoistne gospodarstwo, wymagać należy od-

---

63

Jakóbina Vanesse.

Powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy.)

Nachyliła się ku niemu i końcem parasolki nakreśliła na piasku: tak.

Obietnica ta uszczęśliwiła go niezmiernie.

Teraz sumienie nic mu już nie wyrzucało i niepokój jego uleciał.

Wesoło pytał ją o wiadomości o starcach, o doktorze Oserelu, o sąsiadach, o psie i kotce, nawet o dzikiej pannie, którą starała się ułaskawić. Odpowiedziała mu, że ta dzika panna zmieniła się w osobę bardzo sympatyczną i została jej młodszą siostrą, oraz gospodynią domu.

— Wierzę, ponieważ pani to mówisz — odrzekł. — Jestem tak zadowolony z pani z siebie, że życzę dobrze każdemu, nawet młodszej siostrze pani. Byłem względem niej niesprawiedliwym, nawet niewłaściwie postąpiłem z nią, więc chciałbym coś dla niej uczynić. Po namyśle, doszedłem do przekonania, że kantata moja jest zbyt krótką; chciałbym więc ją powiększyć przez dodanie długiego sola, które odśpiewałaby panna Vanesse. Nie umie ona śpiewać, lecz posiada głos bardzo miły, czysty, słowem — materyał wspaniały. Nauczę ją śpiewać. Niech pani oświadczy jej w mojem imieniu, że może przychodzić na lekcye do kioskn i że będzie przyjętą z należnemi jej względami.

P. Sauvigny chętnie podjęła się spełnić to zlecenie.

Powstała, lecz przed odejściem podeszła do krzaku agrestu i wyciągnęła rękę, by zerwać parę dojrzałych owoców.

Pan Saintis uprzedził ją i rzekł:

— Niech pani pozwoli mi ofiarować je sobie. Czy przypominasz pani sobie owe czasy, gdy miałaś lat dwanaście, a ja dziesięć i kiedy mawiałem: „Zamknij oczy, otwórz usta?“

— Przypominam sobie tę zabawę — odrzekła — i pamiętam, że dopuszczałeś się pan niekiedy hsniebnej zdrady.

— Karolko, droga mała Karolko — mówił głosem błagalnym — zamknij oczy, otwórz usta...

Spełniła prośbę, lecz niegodziwiec włożywszy w otwarte usta owoc, pochwycił ją wpół i ucałował przymknięte oczy.

Gdy otworzyła je powiodła wzrokiem wokoło dla przekonania się, czy kto nie widział tej sceny.

Nie spostrzegła nikogo, z wyjątkiem siedzącego na gałęzi i obserwującego ich gila, lecz gile nie gorszą się niczem.

— Młodzieniec ten — rzekła, palcem wskazując p. Saintisa — całe życie będzie zdrajcą.

Odeszła krokiem lekkim, wolna od wszelkiej obawy, lecz zaledwie siadła do powozu, zaniepokoiła się pewną myślą.

Mówiła sobie, że źle uczyniła zobowiązując się tak stanowczo; że muzycy będąc zadowolonymi, lub pochlebiając sobie, iż odnieśli zwycięstwo, łatwo zdradzają się słowami i wyrazem oczu, że Jakóbina ma oczy przenikliwe i jest podejrzliwą, więc by nie wyprowadzała stąd wniosków fałszywych, należy powierzyć jej tę tajemnicę. Będzie to dla niej przeprawa ciężka i Jakóbina wiadomość tę może przyjąć źle.

Po obiedzie wyszły obie na spacer. Przechadzały się czas jakiś, w końcu usiadły na trawie nad brzegiem rzeki.

Były to najdłuższe dni roku i słońce znikło już od kwadransu, pozostawiwszy za sobą wielką, powoli niknącą smugę ognistą.

Na polach panowała cisza, koła młyna przestały obracać się, wieś była uśpioną. Rzeka wśród dwóch szeregów topoli toczyła swe wody powoli i tak cicho, że słychać było szmer potrącanych przez nie korzeni wierzb i trawy. U góry obłoki płynęły leniwie, powoli tracąc barwy jaskrawe i zwiększając uroczystość ciszy.

Pani Sauvigny nie mogła wybrać lepszego miejsca i właściwszej chwili do rozmowy sekretnej i zwierzenia się z tajemnicy serca. A jednak brakło jej słów i nie wiedziała od czego zacząć.

W tej chwili Jakóbina onieśmieliła ją.

Role zmieniły się: jej siostra młodsza wydała się starszą od niej o lat dziesięć, czuła się przed nią małą i potrzebującą pobłażania.

Jak tu powiedzieć tej dojrzałej, surowej i pogardzającej miłością dziewczynie: „Kocham i jestem kochaną“..

Należało rozbroić to serce, przekupić groźnego sędziego, usprawiedliwić się ze słabości i uzyskać przebaczenie.

Nigdy tak nie pragnęła daru wymowy, jak teraz.

Wreszcie zdobyła się na odwagę, szczerze opowiedziała wszystko i trochę zmieszana, zakończyła słowami:

— Nie mógł już dłużej pozostawać w niepewności i zmusił mnie do przyrzeczenia, że jeżeli nie zajdzie nic nadzwyczajnego, lub coś takiego, co uwolniłoby mnie od zobowiązania, to pierwszego września zgodzę się na jego prośbę. Co myślisz o tem wszystkiem?

Jakóbina słuchała opowiadania z głęboką uwagą.

Nie przerwała, lecz trzymaną w rękach różę zgniotła w dłoni i rozszarpała paznogciami. Było to jedyne ustępstwo uczynione podrażnionym nerwom i wzburzeniu.

Przyzwyczajona do panowania nad sobą, nie dozwoliła oczom ani ustom zdradzić swych uczuć, swego smutku i nienawiści dla człowieka niszczącego jej szczęście.

— Czy potępiasz mnie? — zapytała pani Sauvigny.

— Nie potępiam, lecz nie spodziewałam się tego...

— Wiem, iż nie podoba ci się ten projekt małżeństwa. Wyznaj mi szczerze swoje powody.

— Nie mam żadnych, a zresztą choćbym je miała i wyraziła, pomyślałabyś, że moja zgoda z p. Saintisem była udaną, że mam do niego urazę i jestem nieprzyjaciółką jego szczęścia.

— Owszem, będę wierzyła, że powoduje tobą tylko szczere przywiązanie do mnie, a cenię je bardzo.

— Powiedz raczej, że pragniesz poznać moje zarzuty, by mieć przyjemność odeprzeć je zwycięsko. Zgoda! zastosuję się do twej woli. W każdej sprawie tego świata zawsze znajdzie się za i przeciw. Będę więc, jak w procesach kanonizacyjnych, adwokatem dyabła. A ponieważ chcesz słyszeć jego argumenty, więc oto co mówi on przez usta moje:

„Pani Sauvigny, czy dokuczyło ci już piękne nazwisko twoje, kochane i szanowane na dziesięć mil wokoło — nazwisko, wywołujące w umyśle każdego kto je wymawia, obraz kobiety wielkiego serca, niepospolitej i obdarzonej przymiotami wyjątkowemi?

(C. d. n.)

Najnowszych fasonów kapelusze, krawaty, koszule, kołnierze i mankiety E. MACHAYSKI
poleca magazyn pod firmą
Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

robienia prestacyi drogowej. Wedle § 21 regulaminu drogowego wszelkie wątpliwości w powyższym względzie mają być rozstrzygane w specyalnych wypadkach na podstawie instrukcyi, wydanej dla przeprowadzenia spisu ludności.

Wydział krajowy podniósł, że zwyczaj wpisywania więźniów jako osobnych partyj, nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia, albowiem pod tym względem przepisy ustawy drogowej nie pozostawiają żadnej wątpliwości, z drugiej zaś strony — zdaniem wydziału krajowego — wpisywanie więźniów, każdego jako osobnej partyi, jeśli taki fakt istotnie zaszedł, nie odpowiada w zupełności przepisom instrukcyi ministerstwa z dnia 9 sierpnia 1890 dź. p. p. nr. 162, wydanej dla wykonania spisu ludności w r. 1891.

Z uzdrowisk i miejsc klimatycznych

Zakopane d. 25 czerwca.

(Sanatoryum suchotników i kronika bieżąca).

Sprawa założenia w Zakopanem sanatoryum dla chorych piersiowych posuwa się szybko. Inicyatorami tego wielce pożądanego przedsięwzięcia są pp: Ignacy Paderewski, Konstanty hr. Potocki z Peczary, Henryk Sienkiewicz, Brunon Abakanowicz, oraz dr. Kazimierz Dłuski, który będzie kierował zakładem ze współudziałem żony swej, również doktora medycyny.

Dr. Dłuski już i tak specyalista lekarz chorób piersiowych, studyuje jeszcze urządzenie sanatoryów dla suchotników w Davos w Szwajcaryi.

Grunt, zakupiony pod przyszłe sanatoryum, znajduje się na południowym stoku Gubałówki, o 3 kilometry od środka Zakopanego, a o kilometr od drogi prowadzącej do doliny Kościeliskiej, w miejscu zupełnie wolnem od kurzu i zgiełku, w najlepszych warunkach hygienicznych. Dalszą granicę stanowi potok, a wyżej wznosi się obszerna polana, na której stanie obszerny gmach zakładowy, doskonale ze wszystkich stron zasłonięty od wiatrów i otoczony pięknym lasem świerkowym, który można łatwo zamienić na wspaniały park. Wybór miejsca wszyscy lekarze pochwalili.

Plan gmachu głównego i budynków bocznych opracował budowniczy krakowski p. W. Beringer, kontroli nad planami i nad samą budową podjął się profesor szkoły sztuk pięknych, budowniczy Sławomir Odrzywolski, malarz zaś i wyborny znawca stylu zakopańskiego p. Stanisław Witkiewicz, przyrzekł swą pomoc w zastosowaniu motywów tatrzańskich do budowy.

Budynek będzie dwupiętrowy murowany z cegły, zaopatrzony w windy, z ogrzewaniem centralnem i oświetleniem elektrycznem. Urządzenie wewnętrzne będzie dezynfekowane. Tylko w południowej fasadzie gmachu będą pokoje dla chorych. Najmniejszy pokój ma mieć 60 metrów sześciennych objętości, większe do 100 m. Gmach pomieści obszerną dwupiątrową salę jadalną, kilka wielkich salonów, wzorową leżalnię i t. d.

Zakopane pozyska tak wraz z koleją i zakład leczniczy dla chorych piersiowych, dzięki czemu lekarze polscy nie będą już zmuszani do wysyłania chorych do Davos, Falkensteinu i t. d.

Kosztorys wynosi 220.000 zł. Spółka posiada już 120.000 zł. a nie ma wątpliwości, że wkrótce zgromadzi resztę kapitału. Od pośpiesznego rozebrania reszty udziałów po 500 zł. zależy termin otwarcia sanatoryum.

Rozpoczęto już na miejscu budowy roboty przygotowawcze, kopanie studni, fundamentów, zwożenie piasku i kamieni na podmurowanie.

Na najbliższem zgromadzeniu uczestników spółki w lipcu w Krakowie zawarta będzie ostateczna umowa z budowniczym.

Dr. Dłuski wraz z żoną udaje się na sezon zimowy do Davos, gdzie będzie pierwszym asystentem dr. Turbana, którego zakład posiada wielką sławę. Dłuższy pobyt dr. Dłuskiego w tym zakładzie pozwoli na zastosowanie kuracyi powietrznej do chorób piersiowych w Zakopanem.

Dotąd uczestnikami spółki są: Brunon Abakanowicz, prof. Baranowski, Michał Bielikiewicz, Marya Bądarzewska, dr. Bronisław Chrostowski, Mikołaj Czarnowski, Kazimierz Czapelski, dr. Karol Deike, dr. Kazimierz Dłuski, dr. Teodor Dunin, Marya Dembowska, dr. Aleksander Gruszczyński, Edward Haman, dr. Aleksander Heinrich, Edward Kerntopf, ks. rektor Władysław Knapiński, Władysław Kowalewski, Leopold br. Kronenberg, ordynat Adam hr. Krasiński, Maryan Kurman, Emeryk, Aleksander i Józef Mańkowscy, Feliks Olszewski, dr. Stanisław Orlikowski, Ignacy Paderewski, Konstanty hr. Potocki, dr. Faustyn Rasiński, prof. Józef Rozenblatt, Fryderyk Roesner, Henryk Sienkiewicz, dr. Jan Sędziak, dr. Józef Skłodowski, Stanisław Syroczyński, Michał Sobański, Józef Szadkowski, Zdzisław Szczerbiński, Elżbieta hr. Tyszkiewiczowa, dr. Jan Wronowski i dr. Edward Zieliński.

Dwóch wybitnych gości oglądało Zakopane w ciągu ostatnich dni kilku.

Pierwszym z nich był Paderewski, który zabawił parę dni zaledwie i niestety nie dał koncertu, chociaż bawiących tu gości wystarczyłoby na zapełnienie sali koncertowej w Dworcu Tatrzańskim, drugim był arcyksiążę Rajner ze świtą. O ile o przyjeździe Paderewskiego nikt prawie nie wiedział w Zakopanem, o tyle przyjazd arcyksięcia stanowi erę w obecnem przedsezonowem życiu zakopańskiem.

Ogólnemu spadkowi temperatury w czerwcu, wskutek którego i w Zakopanem spadły śniegi, przypisać należy powolny tego roku napływ kuracyuszów w Tatry.

Powstaje tu obecnie związek pensyonatów, które mają pozostawać pod ścisłą kontrolą lekarską i zobowiązują się do wprowadzenia różnych urządzeń, dotyczących hygieny i dezynfekcyi, co wobec dość licznego, zwłaszcza w zimie, napływu suchotników stało się obecnie w Zakopanem kwestyą palącą.

Niestety, każdy medal ma dwie strony. Tak jest i ze związkiem. Gotowość należenia do niego wyraziło zaledwie 20 pensyonatów. Całe szczęście, że sprawa jest dopiero w zaczątku. Może się później przyłączą do związku i pozostałe pensyonaty.

Na pożarze Zakopane skorzystało, bo zyskało rozszerzenie chodnika na Krupówkach, co było dawniej niemożliwe, gdy domy stały tuż przy ulicy. Chodnik już ukończono, gdyby więc zechciano jeszcze pomnożyć liczbę latarni i wspierać bardziej krajowy przemysł nafciany, to już nawet i wieczorami można byłoby chodzić po Zakopanem bez obawy zetknięcia się nosem z dążącym z przeciwnej strony przechodniem.

Domy spalone już prawie wszystkie odbudowano, tylko na miejscu, gdzie stał hotel „pod Morskiem Okiem“ sterczą nagie fundamenty.

Dla turystów wielką jest niedogodnością brak spalonego również schroniska u Morskiego Oka. Chce stawiać tam nowe schronisko góral Bury. Zakupił grunt, zwiózł budulec, ma już plan zatwierdzony, ale do budowy nie pozwala mu przystąpić towarzystwo tatrzańskie. Sprawa poszła na drogę sądową. A tymczasem towarzystwo tatrzańskie chce przerabiać na schronisko małą kletkę drewnianą, w której dotychczas mieściła się stajnia i wozownia. Budowa szosy do Morskiego Oka postępuje ciągle. Obecnie wykończono już zupełnie drogę do wodospadów Mickiewiczowskich czyli tak zwanych przez górali wodogrzmotów, skąd już pozostaje do Morskiego Oka kilka kilometrów zaledwie.

Zakopane pozyska w roku bieżącym salę teatralną w nowym dużym domu dwupiętrowym, który obecnie wykończa energicznie góral Sieczka. Nie będzie to nic pięknego ten budynek. Przeciwnie będzie to szopa, tak brzydka, że podobnej szukać trzeba będzie.

W Lipcu przyjechać ma do Zakopanego Przybyszewski z *meta*-odczytami.

S. N.

Papierowy męczennik.

Lwów d. 28 czerwca.

W elegijnym tonie opisuje *Słowo Polskie* w najnowszym numerze dzieje dwuletnich walk swoich „przeciw wiatrowi i przeciw wodzie, przeciwko wszelkim potęgom z góry i prądom z dołu...“ Wystawia sobie przy tej sposobności organ lewicy patent na męczennika, niewinnie szarpanego i prześladowanego przez całą resztę prasy galicyjskiej — jak sam przyznaje, solidarnej w zwalczaniu jego dążności.

Narodzie! oto patrz, jak nas przeciwnicy nasi — a należy do nich cała prasa galicyjska, bez względu na różnice, dzielące pomiędzy sobą poszczególne jej organa — zwalczaja zawzięcie — patrz i podziwiaj i uwielbiaj nas!

Kto chce, niech uwielbia tych proroków i męczenników nowego autoramentu, którzy — jak sami tem się chwalą — wcale niezłe robią interesa pieniężne na tem męczeństwie. Nie zazdrościmy gustu.

Prosilibyśmy tylko, ażeby *Słowo Polskie*, jeżeli już koniecznie chce swoich współpracowników kierować na męczenników, zechciało przynajmniej dla pozoru liczyć się cośkolwiek ze względami na fakta, na prawdę.

Oto próbka:

„Ostatnie dni — pisze *Słowo Polskie* — wywołały istne orgie. Rzucono się na autora broszury wydanej w Wiedniu, której zresztą wcale nie czytano lub niedokładnie, broszury, zawierającej znakomite karty, myśli i uwagi, obok niedorzeczności i absurdów, broszury, którą każdy odrazu powinien poznać jako płód pióra obcego spekulanta publicystycznego niepospolitej zdolności, pomimo że się podpisał „ein polnischer Staatsmann“ i wyłapawszy absurda, rzucono się z niesłychaną forsą na — Rutowskiego. Popełniła to prawie cała prasa — prócz dwóch, jeżeli się nie mylimy liberalnych pism — od *Czasu* po *Gazetę Narodową*, wprost z imienia i nazwiska, czy pod osłoną przejrzystą frazesu. Popełniono więc akt nieuctwa i niesumienności“.

Nie naszą rzeczą jest prostować twierdzenia *Słowa Polskiego* dotyczące innych pism, ale co do *Gazety Narodowej* konstatujemy, iż z wielkim naciskiem w dwóch czy trzech numerach z rzędu dowodziliśmy, że autorem broszury o misyi Koła polskiego w radzie państwa, na której podpisał się jako autor niby jakiś: „polnischer Staatsmann“ nie jest i nie może być nikt, kto się czuje Polakiem.

Wyraźnie także zaznaczyliśmy w nr. 174 *Gazety Narodowej*, że nawet *Słowo Polskie* wzdrygnęło się „z nieudaną odrazą i oburzeniem“ na elokubracye owego jakiegoś niby polskiego męża stanu. Więc niechaj *Słowo Polskie* nie zarzuca nam, jakobyśmy kiedykolwiek posądzali p. Rutowskiego o autorstwo owej ohydnej broszury, bo to nieprawda.

Zresztą jeżeli już tak koniecznie chce się *Słowu Polskiemu* odgrywać rolę męczennika, zapytujemy, za jaką sprawę i o jakie ideały ono bój toczy?

Dotąd zasługą *Słowa Polskiego* jest propaganda w polskiem społeczeństwie następujących „idei“ — istotnie nowych dla nas:

po pierwsze: kultu Dreyfussa i Zoli

po drugie: zasadniczej nienawiści do czeskich „kundysów“

po trzecie: pogardy dla tych Niemców, którzy w imię katolickich zasad miłości i sprawiedliwości należą do obozu prawicy, jako zwolennicy poszanowania praw wszystkich narodowości w państwie

po czwarte: pochlebiania i przymilania się do tych Niemców, którzy nas kopią

po piąte: zdrady sprzymierzeńców, od od wielu lat wybrobowanych, dla projektów, przeciwnych naturze i usposobieniu wszystkich czynników, które w nowej koalicyi politycznej miałyby być sprzęgnięte

po szóste: walki z „prowodyrstwem“ Koła Polskiego w radzie państwa

po siódme: kokietowania z Daszyńskimi i Stojałowskimi

po ósme: szerzenia sympatyi dla wszelakich innych destrukcyjnych objawów w kraju

po dziewiąte: wysługiwania się specyalnie żydowskim wpływom i żydowskiej polityce w Kole Polskiem. w sejmie i w traktowaniu spraw komunalnych

po dziesiąte: systematycznego podporządkowywania interesów narodowych, doktrynom socyalnym i dążnościom partyjnym.

Męczeństwo tedy *Słowa Polskiego*, jeżeli jakie istnieje, to jest tylko zupełnie zasłużoną karą za zleczyny popełniane przez, nie aureola więc świętości, jaką sobie *Słowo Polskie* tyle już razy malowało nad własną głową i tyle jeszcze razy prawdopodobnie namaluje — nie wzbudza w nikim politowania lecz śmiech jedynie.

Wybór prezydyum miasta Lwowa.

Lwów 28 czerwca.

Na wczorajsze, wtorkowe posiedzenie, zwołane dla wyboru prezydyum miejskiego, zebrało się 96 członków miejskiej rady lwowskiej. Najstarszy wiekiem dr. Antoni Małecki objął przewodnictwo, odczytał te przepisy prawne, które normują wybór prezydenta miasta, zawiadomił obecnych, iż na posiedzenie nie przybył dr. Dzięzdzielewicz, który jest chory na oczy, radca Lewicki, który pełni urząd w trybunale wiedeńskim, dr. Marchwicki, który usprawiedliwił się chorobą i dyrektor p. Marynowski, który stracił właśnie świekrę, powołał do komisyi skrutacyjnej pp. dra Strojnowskiego, Gaberlego, Ciuchcińskiego, Jonasza, dr. Loewensteina, Thulliego i Rawskiego i wezwał radę do głosowania na prezydenta miasta.

Alfabetyczny spis członków rady czytał p. Jonasz.

Gdy komisya obliczyła głosy okazało się, że oddano 72 kartek z nazwiskiem dra Małachowskiego, 17 z nazwiskiem dra Piętaka, jedną p. Michalskiego, jedną dra Dulęby, a pięć białych.

Dr. Małecki ogłosił, że prezydentem wybrany został dr. Małachowski.

Powitano te słowa oklaskami, a przed ratuszem odezwała się muzyka orkiestry uczniów szkoły ludowej pod wezw. św. Anny.

Dr. Małachowski kilku słowami podziękował za wybór, poczem rada bezzwłocznie przystąpiła do wyboru 1 wiceprezydenta miasta.

Po głosowaniu okazało się, że 52 kartek oddano na p. Michalskiego, 41 na p. Schayera, a trzy białe. Dr. Małecki ogłosił, iż wybranym został p. Michalski, co powitano znowu oklaskami.

P. Michalski również kilku słowami podziękował za wybór, poczem miało się zacząć głosowanie na drugiego wiceprezydenta, ale p. Thullie zażądał przerwy posiedzenia na kwadrans, aby rada mogła się zastanowić nad kandydatami, a p. Piepes-Poratyński wniósł z tego samego powodu, aby wybór ten odroczyć na trzy lub cztery dni.

Dr. Małecki poddał wniosek p. Piepes-Poratyńskiego pod głosowanie, a gdy się zanim oświadczyła większość rady, odroczył posiedzenie, przyczem dr. Małachowski zapowiedział, że najbliższe zwoła na piątek.

Członkowie rady zaczęli podpisywać protokół wyborów, poczem zaczęło się posiedzenie tajne dla porozumienia się w sprawie II wiceprezydenta.

Lwów d. 28 czerwca.

Wynik wczorajszego wyboru prezydenta i pierwszego wiceprezydenta miasta Lwowa nie zaskoczył nikogo niespodziewanie. Partya mieszczańska, od której inteligencya powinnaby się przecież raz nauczyć karności i solidarności, postanowiła była już przed dwoma tygodniami, iż prezydentem ma zostać ponownie p. Małachowski a pierwszym wiceprezydentem kierownik tej partyi p. Michalski, który dotychczas pełnił funkcyę drugiego wiceprezydenta.

Partya mieszczańska nie ma w radzie absolutnej większości, do urzeczywistnienia więc swego postanowienia musiała pozyskać sobie część inteligencyi — i zjednała tzw. „klub gospodarczy“ ofiarując w zamian godność drugiego wiceprezydenta członkowi tego klubu. Na owych 72 głosów, które padły na p. Małachowskiego, złożyły się: stronnictwo mieszczańskie, klub gospodarczy, do której należy i tzw. partya katolicka i żydzi. Niezwiązani tym kompromisem, głosowali jak Bóg dał — jedni na dr. Piętaka, inni oddając kartki próżne a inni jeszcze na poszczególne osobistości bez względu czy miały one szansę przejścia czy nie.

P. Michalski został w miejsce p. Schayera wybrany pierwszym wiceprezydentem tylko 52 głosami — nie głosowali bowiem na niego żydzi.

Czy przy wyborze drugiego wiceprezydenta, odroczonym do piątku, partya mieszczańska pójdzie jeszcze zgodnie z klubem gospodarczym i dotrzyma kompromisu — to się dopiero pokaże. Mówią że nie, a mianowicie iż odbywają się rokowania, aby także drugiemu wiceprezydentowi wyznaczyć płacę 3.000 zł. i wybrać nim p. Schayera, dotychczasowego pierwszego prezydenta.

Do sprawy wyboru prezydyum powrócimy jeszcze jutro.

Na drugie półrocze

Czas odnowić przedpłatę!

KRONIKA.

Lwów dnia 28 Czerwca.

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Leon Piniński przybył do Wiednia we środę rano.

P. Adam Jędrzejowicz, minister dla Galicyi, przybył do Lwowa.

Hr. Kazimierz Badeni powrócił z Kissingenu do Lwowa.

Adjutant cesarski Bolfras w imieniu cesarza zapytywał telegraficznie o zdrowie marszałka hr. Badeniego.

Mianowania. Szef sekcyjny dr. Kniaziołucki objął kierownictwo sekcyi dla komunikacyi i spraw kolejowych w ministerstwie skarbu.

Minister oświaty zamianował dyrektora rzeszowskiego seminaryum nauczycielskiego męskiego Juljana Zubczewskiego, dyrektorem lwowskiego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego.

James Baker, słynny dziennikarz angielski, członek prezydyum towarzystwa dziennikarzy angielskich, objeżdża obecnie ziemie polskie ze specyalną misyą, poruczoną mu przez rząd angielski wystudyowania, jak są urządzone we wszystkich trzech dzielnicach Polski szkoły przemysłowe. P. Baker bawił w Poznaniu, w Warszawie, w Łodzi, w Krakowie, a we wtorek przybył do Lwowa i zamieszkał u swego dobrego znajomego, redaktora *Przeglądu* lwowskiego p. Masłowskiego.

Na konkursie lwowskiego konserwatoryum muzycznego otrzymali nagrody: pianistka z 7 roku nauki panna Dorya Szuchiewiczówna list pochwalny, a taki sam list z odznaczeniem panna Kornówna z tego samego roku i p. Zoffal, panna F. Pankiewiczówna pianistka z 8 roku medal srebrny i takie same medale obie uczenice klasy śpiewu solowego panna Klementyna Ludkiewiczówna i Otylia Szydłowska. Konkurs zakończył się pięknym popisem klasy muzyki zbiorowej, w którym pod kierunkiem prof. Sladka wzięli udział: na pierwszych skrzypcach panna Hilda Stromengerówna na drugich p. Aleksander Bereźnicki, na altówce p. Józef Folger, na pierwszej wiolonczeli p. Karol Lilienthal, a na drugiej p. Roman Pulikowski.

Popis doroczny w zakładzie głuchoniemych odbył się we Lwowie we wtorek popołudniu w obecności prezesa dyrekcyi zakładu ks. kanonika Lubomęskiego, ks. kanonika Swisterskiego, radcy Gerstmana, profesora politechniki Łazarskiego i licznie zebranych gości. Egzaminowano wychowanków zakładu z rozmaitych przedmiotów wykładowych, ogólnie kształcących, a oprócz tego ze sztuki wymawiania słów i poznawania mowy po ruchu ust osób drugich. Popis dał dowód usilnych starań grona nauczycielskiego, które nie żałuje sił i żmudnej pracy, aby tylko z niedołężnych kalek, skazanych na szukanie pomocy u społeczeństwa, uczynić pożytecznych obywateli, dać im możność zapracowania na życie i zapoznać z obowiązkami, jakie na nich wkłada miłość Boga i ojczyzny.

Po ukończeniu egzaminów rozdano nagrody najlepszym uczniom, a następnie zebrani goście zwiedzili wystawę robót, gdzie szczególnie podziwiali wśród prac kobiecych dział koronkarski, tudzież wyroby tekturowe szkółki froeblowskiej.

Zakład naukowy p. M. Zagórskiej otrzymujący z bieżącym rokiem szkolnym prawo publiczności, jako 6-klasowa szkoła wydziałowa, zerwał z tradycyą naszych pensyonatów żeńskich i nie urządził w tym roku wcale t. zw. popisu. Natomiast wizytował szkołę z urzędu przed końcem półrocza inspektor p. Tokarski i zbadał osobiście rezultaty całorocznej pracy uczenic. Szersza publiczność miała sposobność oglądać prace ręczne uczenic na wystawie robót, która otwartą była przez sobotę i niedzielę. W dwóch salach rozłożone leżały rysunki uczenic od klas najniższych do najwyższych, systematyczne zielniki — również prace panienek — w których przedewszystkiem zwracały uwagę zasuszone kwiaty o barwach naturalnych, bielizna, ekrany, makaty, kasetki i t. d. Dowiedzieliśmy się, że naukę robót w szkole wydziałowej p. Zagórskiej prowadzi się w sposób jedynie racyonalny, a mianowicie największą wagę kładzie się na stronę praktyczną — roboty zbytkowe stoją na drugim planie. A więc uczenica każda uczy się przedewszystkiem białego szycia, kroju, haftów, a gdy to już umie, dopiero wtedy następują hafty ozdobne, malowanie igłą, robienie ekranów, makat, poduszeczek, mebelków itd. I w jednym i w drugim rodzaju roboty oglądaliśmy na wystawie i wyznać musimy szczerze, że przeszły nasze oczekiwanie, gdyż wiele rzeczy odznacza się takiem artystycznem wykończeniem, jakby wyszły z rąk zawodowych pracowniczek, a nie z pod drobnych paluszków pensyonarek. Przedewszystkiem zasługuje na wyszczególnienie bielizna cała bez wyjątku, a z mnóstwa ślicznych przedmiotów innych ekrany z irysami i słonecznikami w duchu secesyi, makata w stylu japońskim, mebelki wyszyte haftem wypukłym, poduszka haft renaissance, serwetki z koronką hiszpańską, poduszeczka w stylu rococo itd. bez końca. Słowem, tak czcigodna dyrektorka, jak i nauczycielka robót p. Jadwiga Łozińska, nauczycielka ze szkoły im. królowej Jadwigi, z dumą spoglądać mogą na owoce całorocznych trudów, których słodką nagrodą jest szczera, głęboka wdzięczność rodziców.

Wodociągi lwowskie. Komisya, która pod przewodnictwem komisarza starościńskiego z Gródka p. Seweryna Semlera, ma powydawać rozstrzygnienia na wszystkie zarzuty, pownoszone przez właścicieli gruntów poprzez które poprowadzone będą wodociągi do Lwowa, zebrała się w środę w ratuszu lwowskim i obradować będzie do przyszłego tygodnia. Na posiedzeniu środowem komisyi byli obecni: ze starostwa lwowskiego starszy komisarz p. Jełowicki, starszy inżynier namiestniczy p. Gajorski i inżynier Piźl, z wydziału krajowego starszy inżynier p. Kinel, z magistratu lwowskiego p. Małachowski, p. Michalski, członek rady p. Machan, syndyk lwowski dr. Pomianowski, radca magistracki p. Cetwiński, dyrektor budowniczy p. Hochberger, fizyk dr. Pawlikowski, inżynier p. Aleksandrowicz, ekspert prof. Łomnicki i Sikorski, z rady powiatowej gródeckiej p. Milleret i p. Weigel. Zastępcą projektanta wodociągów jest inżynier p. Jakób Flatten.

Podszył się pod tytuł. Do mieszkania pani Cz. we Lwowie na ulicy Batorego l. 38 przyszedł we wtorek człowiek średniego wzrostu z osiwiałymi wąsami i brodą. Człowiek ten przedstawił się jako Roman hr. Grabowski i powiedział, że jest w drodze do Stryja i prosi o wsparcie chwilowe. Na dowód tożsamości swojej osoby przedłożył jakąś kartkę zapisaną niewprawnym charakterem. Podczas gdy pani Cz, czytała tę kartkę, rzekomy hrabia porwał srebrną tytonierkę leżącą na stole i ulotnił się. W nocy na środę przytrzymano młodego człowieka Romana Garlickiego, wypuszczonego z „Brygidek“ i odstawionego po odsiedzeniu kary do Schodnicy, któremu nie wolno było przebywać we Lwowie. Koło Garlickiego znaleziono kartkę zastawniczą na srebrną tytonierkę. Na policyi przypuszczają, że istnieje związek między Romanem Garlickim a Romanem hr. Grabowskim.

Minister sprawiedliwości dr. Ruber w towarzystwie prezydenta wyższego sądu krajowego dra Tchórznickiego i prezydenta dra Baucha, radcy budowniczego inżyniera Skowrona, tudzież radcy sekcyjnego ministerstwa sprawiedliwości dr. Roescha bawił we wtorek w Szczercu pod Lwowem, gdzie zwidzał lokal sądowy, bardzo nieodpowiedni.

Deputacya rady gminnej szczerzeckiej, przedstawiona przez posła Merunowicza, przedłożyła ministrowi życzenia gminy w sprawie budowy gmachu sądowego.

Następnie udało się całe towarzystwo do pobliskiej Siemianówki, siedziby pp. Abrahamowiczów. Gospodarz nie był obecnym, gdyż bawi na kuracyi w Nauheimie. Wszystkie obowiązki gospodarskie spełniała pani Abrahamowiczowa w towarzystwie swej siostry pani Kornelowej Krzeczunowiczowej.

Obiad odbył się na 15 nakryć. Obok gospodyni zasiedli minister dr. Ruber i prezydent dr. Tchorznicki, naprzeciw obok p. Krzeczunowiczowej wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbowej dr. Korytowski i prezydent sądu krajowego dr. Bauch, dalej radca sekcyjny Roesch, br. Adolf Brunicki, prof. dr. Starzyński, radca budowniczy Skowron, starosta lwowski p. Franz, naczelnik sądu pow. w Szczercu p. Ludwik Herasymowicz, proboszcz miejscowy ks. dr. Loga, poseł Merunowicz i starosta p. Wacław Zaleski. O godz. 10 nastąpił powrót do Lwowa pociągiem stryjskim.

Młodzież szkolna z Siemianówki pod przewodnictwem kierownika szkoły powitała ministra spiewem, za co minister uprzejmie podziękował.

W środę rano wyjechał minister w dalszą podróż wizytacyjną do Chodorowa, Bukaczowiec, Bursztyna i Stanisławowa.

W środę przyjmował ministra br. de Vaux w Chodorowie, z Bursztyna zaś uczynił minister wycieczkę do Martynowa do hr. Klemensa Dzieduszyckiego, do Bukaczowiec do domu ks. Jabłonowskiej a wieczorem stanąć miał w Stanisławowie.

Wybór posła do rady państwa. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Centralny komitet przedwyborczy w porozumieniu z komitetami powiatowymi okręgu wyborczego Sanok-Brzozów-Lisko zatwierdza kandydaturę Jana hr. Potockiego z Rymanowa na posła do rady państwa z rzeczonego okręgu i wzywa wyborców, aby temu kandydatowi oddali swoje głosy w wyborze rozpisanym na 7 lipca b. r.

Zarazem wzywa komitet centralny wszystkich obywateli należących do naszego obo-

Na wiosnę, nowości na suknie damskie poleca MAGAZYN SCHAYERÓW we Lwowie.

zu narodowego, a mających udział w akcyi wyborczej rzeczonego okręgu, aby całym wpływem swoim poparli kandydaturę Jana hr. Potockiego i nie dopuścili, aby ten mandat dla nas został stracony. We Lwowie d. 27 czerwca 1899 r. *Stanisław Stadnicki*, wiceprezes komitetu centralnego. *Albin Rayski*, sekretarz.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum stryjskiem pod przewodnictwem inspektora p. Em. Dworskiego w dniach od 20—23 b. m. zdali: Stefan Balicki, Bernard Bazar, Włodzimierz Bukowski, Sendar Celler, Izaak Dick, Kazimierz Holicki, Jan Hrycaj, Wiktor Kołodziej, Miron Kostyszyn, Mikołaj Krawcow, Mikołaj Lewicki, Michał Ringel (z odznacz.) Ignacy Słobodzian, Julian Smalawski, Abraham Zahler. Do egzaminu przystąpiło 18 uczniów publicznych i 3 eksternistów.

Samobójstwo chłopa. W jednej z wsi pod Tarnopolem powiesił się chłop Dmytro Paczyła w obawie przed karą za sprzeniewierzenie pewnej części pieniędzy cerkiewnych.

W Krasnopuszczy pod Brzeżanami zgorzała 26 bm. doszczętnie cerkiew OO. Bazylianów. Cerkiew ta drewniana z bogatym ikonostasem, była fundowana przez króla Jana III na pamiątkę ocalenia go przez osiadłego tutaj pustelnika. Sobieski zbłądził w lasach Krasnopuszczy w czasie jednego z polowań, a pustelnik wyratował go od śmierci głodowej. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar, wynosi 100.000 zł. Uratowano z płomieni tylko niektóre sprzęty, odzież cerkiewną i kilka obrazów. Przyczyną pożaru była prawdopobnie niezgaszona świeca, pozostawiona na ołtarzu przez kościelnego. Akcya ratunkowa okazała się niemożebną, gdyż ogień wybuchł wewnątrz zamkniętej cerkwi i spostrzeżono go dopiero w ostatniej chwili.

Pożar Ostrowa. W Ostrowie pod Sokalem dnia 26 bm. rano ściągnął sześcioletni syn gosp. Żeglini schowane przez ojca na półce w chacie zapałki i pobiegł do obory piec jaja, przyczem wzniecił pożar, który wrychle zniszczywszy całe gospodarstwo Żeglini przerzucił się na sąsiednie budynki, a nawet na kościół i szkołę (oba budynki fundacyi Polanowskich) które byłyby spłonęły, gdyby nie energiczny ratunek wójta Błażeja Kunacha, oraz Konstantego Steciuka, Mikołaja Musieja i izraelity Herza z Siebieszowa. Prawie cała wieś podczas pożaru była w polu. Spłonęło 51 budynków na szkodę 17 gospodarzy.

Z cygańskiego obozu. Dnia 23 bm. przybyła do Sambora banda 21 cyganów, trudniąca się kotlarstwem, pod przewodnictwem Jana Kerpacza z 4 wozami i 16 końmi i rozbiła obóz pod Radłowicami, nad brzegiem Dniestru na obszarze inundacyjnym. Wskutek deszczów dni ostatnich woda nagle wezbrała i rozlawszy się po okolicznych polach i łąkach, otoczyła w nocy obóz cyganów w śnie pogrążonych tak, iż odcięła ich od brzegów rzeki. O godz. 9 zrana wszystkie wozy były już pod wodą, a trzymały się tylko dzięki łańcuchom, którymi były przymocowane do ziemi.

Cyganie z kobietami i dziećmi z trudnością utrzymywali się na wozach. Posterunek żandarmeryi zawiadomiony o wypadku, wyruszył na miejsce wraz z ludźmi, zarekwirowanymi do pomocy przez magistrat miasta Sambora oraz tratwami. Kilkaktotne usiłowania dobicia się na tratwach do obozowiska, spełzły na niczem z powodu gwałtownego prądu wody, jedna tratew nawet poszła z wodą, a ludzie na niej płynący omal życiem nie przepłacili swego poświęcenia. Dopiero po południu, gdy woda opadła, przewieziono cyganów na brzeg. Nie ponieśli żadnej straty w ludziach, ani koniach.

W Chodaczkowie Małym pod Tarnopolem w nocy z 25 na 26 bm. własna córka z pomocą swego męża zamordowała swego ojca Ołeksę Tomkowa. Powodem strasznej tej zbrodni miała być obawa, aby ojciec nie spełnił groźby i nie pojechał do Tarnopola sporządzić testamentu, niekorzystnego dla córki.

Nowy statek żelazny, który będzie używany do robót około pogłębienia koryta Wisły, spuszczono w środę na wodę w Krakowie. Statek pochodzi z fabryki wiedeńskiej.

Dwa jubileusze 25-letniej służby w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń obchodzą w Krakowie pp. Hipolit Filochowski, saldokontysta, któremu 25 lat skończyło się w środę i p. Wincenty Kozubowski zastępca naczelnika Towarzystwa wzajemnego kredytu, któremu 25 lat służby kończy się w czwartek.

Pożegnanie dyrektora. Profesorowie krakowskiego III gimnazyum urządzili we wtorek ucztę pożegnalną dla dyrektora pana Stanisława Siedleckiego, przechodzącego na emeryturę. W czasie uczty przemawiał ks. kanonik i katecheta Puszet, oraz profesorowie Pytel, Wincenty Stroka (wierszem) Winkowski, Szarłowski i dr. Fr. Bylicki.

Ubezpieczenia ziemiopłodów (nowo wprowadzone) w krakowskiem towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń wchodzą w życie z dniem 1 lipca r. b. Zgłoszenia wpływają dość licznie. Potrzebne druki wydaje dyrekcya, oraz reprezentacya lwowska, czerniowiecka i berneńska, tudzież ajencye na prowincyi.

Wiec generalny w Poznaniu. W czwartek 29 bm. odbędzie się w Poznaniu wiec generalny, na który zjadą się delegaci ze wszystkich stron kraju. Wiec będzie miał oczywiście charakter narodowo polityczny i jak łatwo zrozumieć, będzie żywym protestem przeciwko dzisiejszej polityce pruskiej i przeciwko hakatyzmowi.

Wiec odbędzie się o godzinie 12 w południe. Przewodniczyć mu będzie jako marszałek wiecowy ks. Zdzisław Czartoryski, na wice marszałków wybrano St. Będlewicza z Pleszewa i dr. Rakowskiego z Inowrocławia.

Program referatów jest następujący: adwokat Woliński z Poznania mówić będzie o formalnościach przy zwoływaniu wieców; pp. Kużaj, Roch Jankowski, Cieślak, Tomasz Trawiński i Filipowski mówić będą o sprawie szkolnej; p. Józef Rogalski o prawie rentowem i upośledzeniu włościan polskich, p. Jędykiewicz o tejże sprawie; p. Kończyński o miłości do ziemi rodzinnej; dr. Ulatowski „o hakatystach“ p. Budzisz o petycyach, zażaleniach i protestach polskich; p Muth o przeszkodach, jakie stawiają polskim zabawom, pochodom i uroczystościom; p. Mikołajczak o Polakach na urzędach.

Obiad dworski, w którym wziął udział arcyks. Franciszek Ferdynand w zastępstwie cesarza, kardynał Missia, ablegat papieski Celli, gwardzista papieski Pecci, minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski i inni dostojnicy dworscy dany był w burgu wiedeńskim o 5 popołudniu we wtorek.

Wiedeński nuncyusz papieski Tagliani nie brał udziału w uroczystem wręczeniu kapelusza kardynalskiego, świeżo mianowanemu kardynałowi księdzu arcybiskupowi goryckiemu Missii, a to dlatego bo we wtorek dostał silnego uderzenia krwi do mózgu. Niebezpieczeństwa bezpośredniego, jak stwierdził środowy biuletyn lekarski, nie ma ale stan się nie zmienił. Cesarz dowiadywał się kilkakrotnie, jak się miewa nuncyusz, a o godzinie 12 w południe w środę przybył do jego pałacu przyboczny adjutant cesarski, aby się dowiedzieć o stanie zdrowia chorego. Z Watykanu również nadeszły telegraficzne zapytania o zdrowie monsignora Taglianiego od kardynała Rampolli.

Zwłoki kardynała Schönborna przybyły w środę do Pragi. Wystawiono je na katafalku w westybulu dworca kolejowego, którego część zmieniono w dom żałoby. O godzinie 3 popołudniu nastąpiło przeniesienie zwłok do pałacu arcybiskupiego. Na pogrzeb kardynała przybywa arcyks. Franciszek Ferdynand w zastępstwie cesarza a nadto arcyksiążęta Ludwik Wiktor i Franciszek Salwator, który jest właścicielem tego pułku dragonów, w którym ongi zmarły służył jako oficer.

Namiestnikowi morawskiemu br. Spens-Bodenowi uchwaliła rada miejska berneńska nadać obywatelstwo honorowe, a to za zasługi położone około załatwienia obecnego strajku robotników tkackich.

Pojedynek polityczny. Z powodu obelg aiskanych na się wzajemnie na posiedzeniu parlamentu francuskiego we Wtorek, wyzwali się na pojedynek. Berteaux i Milevoye.

Rozruch robotniczy. W Hernem, wsi w Prusiech, w okręgu fabrycznym pod Bochumem przyszło onegdaj do starcia pomiędzy robotnikami a policyą, którą obrzucano kamieniami. Policyanci dali ognia i ranili wiele osób. Pewna liczba robotników Polaków zerwała kontrakty. Władze wezwały tych z pomiędzy nich, którzy mówią po niemiecku, aby nieporozumienie pokojowo załatwili.

Robotnicy brukselscy uchwalili we wtorek wieczorem na tajnem posiedzeniu swojej rady naczelnej urządzić ogólny strajk, aby nim poprzeć demonstracye, urządzane przeciwko zamierzonej reformie wyborczej. Strajk ma się rozpocząć 5 lipca tj. w tym samym dniu, w któym izba deputowanych rozpocznie obrady nad reformą.

Powrót Dreyfussa. Wedle doniesień z miasta Angry na wyspach Azorskich, okręt „Sfax“ wiozący Dreyfussa nie zatrzymał się wcale w porcie Fayal, o czem donoszono poprzednio, lecz popłynął dalej. Kapitan amerykańskiego okrętu „Campalonia“ opowiada, że 19 bm. widział koło przylądka Cap-Verde okręt „Sfax“, jak płynął z wielką chyżością. Na pokładzie „miał zobaczyć“ Dreyfussa, który się „bardzo postarzał“. „Sfax“ zatrzymał się 4 dni w porcie koło Cap-Verde.

W kwestyi dziedziczności aptek wypowiedziało wiedeńskie „ogólne stowarzyszenie farmaceutów austryackich“ następujące zdanie: obecny system nadawania takich koncesyi na apteki, że je można odprzedać wygórował ceny aptek do niemożliwości skutkiem czego tylko bardzo zamożni farmaceuci mogą kupować apteki i dochodzić do stanowiska samoistnego aptekarza zwłaszcza, że nowych koncesyi wydają władze co roku zaledwie 10 lub 12.

Wygórowane ceny aptek doprowadziły do tego, że apteki, które do niedawna były uważane za kopalnie złota, dziś się prawie zupełnie nie rentują, skutkiem czego właściciele ich są niejako zmuszeni zniżać wynagrodzenie swego personalu pomocniczego, byleby tylko zapewnić sobie jakikolwiek procent od wyłożonego na kupno apteki kapitału, zwłaszcza wtedy, gdy kapitał ten nie był ich własnością lecz pożyczony, domagają się tedy zaprowadzania takich koncesyj, którychby nie wolno było sprzedawać, a tym sposobem nawet niezamożni mogliby zdobywać sobie po pewnym przeciągu czasu stanowisko samoistnego aptekarza. Dzisiaj może koncesya na aptekę przechodzić drogą spadku na wdowę po aptekarzu na jego dzieci i krewnych, a tym sposobem znaczną liczba farmaceutów musi się zadowalać stanowiskiem pomocników w takich aptekach. W dodatku płacę, już i tak szczupłą, dopóty tylko mogą dostawać, póki mają siły do pracy. Im starszy farmaceuta tem niższe musi pobierać wynagrodzenie za swą pracę, a 40-letniego człowieka unika każdy właściciel apteki. Jak trudno dostać aptekę, tego dowodzi fakt, że są wypadki, iż aptekę otrzympwali już nieraz dopiero 60-letni starcy. To też zawód aptekarski obecnie nie przedstawia żadnych widoków, a kto się mu poświęci, ten po 10 lub 15 latach pracy porzuca aptekarstwo, a szuka innego zawodu. Daty statystyczne dowodzą, że na 120 wstępujących corocznie do zawodu młodych farmaceutów w ostatnich latach przeciętnie po 70 starszych porzucało niewdzięczne zajęcie.

Zmarli. We Lwowie Walerya z Ajdukiewiczów Maryańska wdowa po adjunkcie sądowym, a matka adwokata lwowskiego dra Aleksandra Maryańskiego w 85 r. ż.

W Kołemyi Michał Jóźwiak, auskultant sądowy, w r. ż. 38. Z zawodu był zecerem, potem został nauczycielem ludowym i na tem stanowisku uczył się dalej i zdał maturę, a wreszcie wśród ciężkich warunków materyalnych ukończył prawa.

Wystawa robót ręcznych i rysunków w lwowskiej szkole wydziałowej żeńskiej pod wezwaniem św. Anny będzie otwartą 1 i 2 lipca b. r. od godziny 10 do 1 rano i od 4 do 7 popołudniu.

Z teatru. Ostatni gościnny występ p. Ładnowskiego w „Mazepie“ nie zdołał ściągnąć do teatru liczniejszego zastępu widzów. Teatr, który wogóle bywał w ostatnich czasach dość źle zapełniony, świecił wprost przerażającymi pustkami sytuacyę ratowały „darmochy“. Po akcie III urządzili artyści p. Ładnowskiemu owacyę — wręczono mu wieniec od dyrekcyi i artystów, a przemówił w ich imieniu p. Walewski. W przemówieniu tem zaznaczył on, dlaczego koledzy cenią tak wysoko znakomitego artystę, — i z tem w całej rozciągłości się zgadzamy. Natomiast jak najbardziej stanowczo wytknąć musimy jako rzecz najzupełniej niewłaściwą, że artysta ze sceny wobec publiczności wdaje się w polemikę z krytyką jak to uczynił p. Walewski. To było najzupełniej nie na miejscu, jak nie na miejscu publiczne jego wycieczki przeciw tak znakomitemu kierownikowi teatru jak p. Pawlikowski. Milczeniem pominęliśmy przed tygodniem przemówienie p. Walewskiego w czasie bankietu w „Kole“, gdzie sławiąc zupełnie słusznie p. Ładnowskiego najniesłuszniej i najniewłaściwiej użył także tej sposobności do wycieczek przeciw nie mniej znakomitemu artyście p Kamińskiemu, którego kreacye tak ujęły i zachwyciły lwowską publiczność, a co gorsza do niesmacznych wycieczek przeciw prasie, która mimo całej przychylności dla sceny, milczeniem pominąć nie może niedbalstwa, jakie od dłuższego czasu na nią się zakradło. Dziś jednak, gdy się to powtórzyło i to nie w kółku zamkniętem, lecz ze sceny, wobec publiczności, nie możemy nie wyrazić i naszego zdziwienia, jak artysta do tego stopnia zapomnieć się może. Do artysty należy odtwarzać, do prasy poddawać jego kreacye krytyce a polemika z jej sądem, w dodatku w ten sposób wyrażona jest rzeczą zupełnie niewłaściwą, przeciw której prasa jak najbajdziej stanowczo zastrzedz się musi. *Dr. Eug. B.*

Repertoar teatralny.

We czwartek 29 czerwca „Chory z urojenia“ kom. w 3 akt. Moliera i „Kontrolor wagonów sypialnych“.

W piątek 30 czerwca nie będzie przedstawienia.

Kalendarz.

W czwartek 29 czerwca Piotra i Pawła — Manuiła M.

W piątek 30 czerwca Wsp. ś. P. — Leontya M.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Budapeszt 28 czerwca.

Sejm węgierski rozpoczął wczoraj dyskusyę nad ustawą, dotyczącą procedury przekazywania podatków konsumcyjnych. Referent zalecił przyjęcie ustawy.

Poseł Komjathy ze stronnictwa niezawisłych przemawiał przeciw przedłożeniu

Następnie zabrał głos minister skarbu Lukacs i oświadczył, że jak długo sprawiedliwa ugoda z Austryą będzie możliwa, tak długo w ramach tejże ugody ekonomiczne interesy kraju znajdą dostateczną ochronę. W kwestyi podatków konsumcyjnych wspólność celna jest również korzystniejszą. Minister podniósł ujemne strony odrębnego systemu podatków konsumcyjnych. Polemizując z posłem Komjathy'm oświadczył, że przekazanie pewnego quantum kontyngentu spirytusowego na rzecz Austryi, oznacza tylko krok do wyrównania interesów i nie jest niekorzystnem dla Węgier. Zniesienie nieopodatkowanego pędzenia spirytusu jest najlepszą stroną niniejszej ustawy. Odnośnie do premii cukrowych minister nadmienił, że i dziś nie jest zwolennikiem premii, ale o zniesieniu ich nie może być mowy, dopóki nie nastąpi odpowiednia regulacya w drodze międzynarodowej, pewne symptomaty wskazują jednak, że system premiowy zbliża się ku końcowi.

Co się tyczy taryfy celnej, to uległa ona modyfikacyom skutkiem przekazywania podatków i przez cło naftowe. Co do cła od nafty to ze względów słuszności zupełnie jest usprawiedliwioną rzeczą, że produkt wydobywany w granicach wspólnego obszaru celnego, jak w tym wypadku nafta galicyjska, znajdzie ochronę przed inwazyą produktu rosyjskiego. Nie ma w tem żadnego niebezpieczeństwa dla Węgier. Węgierski przemysł naftowy stracił zdolność rozwoju skutkiem konjunktur zagranicznych i musiał sobie w ten sposób radzić, że kupował kopalnie galicyjskie i fabryki swe przenosił bliżej tych kopalń.

Obawa, że cena nafty pójdzie w górę są płonne, gdyż cena rafinowanej nafty, służącej do oświetlania zależy przedewszystkiem od cen światowych, samowolne zaś jej podwyższenie ułatwiłoby tylko wstęp produktowi rosyjskiemu. (Mowę ministra Lukacsa przyjęto hucznymi oklaskami)

Przed rozprawą nad podatkami konsumcyjnymi izba przyjęła w trzeciem czytaniu załatwione już onegdaj przedłożenia ugodowe.

Budapeszt 28 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów na wniosek prezydenta ministrów Szella postanowiono przedłożenia bankowe traktować razem z kwestyą przedłużenia przywileju bankowego i z przedłożeniami walutowemi. Potem przystąpiono do dalszej dyskusyi nad podatkami konsumcyjnymi.

Telegramy i telefonematy.

Wiedeń 28 czerwca.

Cesarz przyjął wczoraj po południu w Schoenbrunnie ablegata papieskiego Cellego i gwardzistę papieskiego Peccego na osobnych audyencyach. Celli wręczył cesarzowi odręczne pismo papieża.

Saragossa 28 czerwca.

Niepokoje trwają dalej. Wszystkie sklepy pozamykane. Przyszło onegdaj do starcia między wojskiem a ludnością, wśród którego 1 osoba została zabitą, 2 zaś ciężko ranne.

Brest 28 czerwca.

Statek pełniący straż portową wypłynął nagle wczoraj po południu na pełne morze. Przypuszczają, że ma zabrać ze „Sphaxa“ Dreyfusa i potajemnie wysadzić go na ląd.

Birmingham 28 czerwca.

Sekretarz stanu dla kolonii Chamberlain wygłosił tu onegdaj gwałtowną mowę przeciw Transvaalowi. Powiedział, że kilkakrotnie już próbowano utrzymać przyjazne z Krügerem stosunki, a tylko Krüger sam to uniemożliwiał. Stosunek z Transvaalem naraża na szwank imię Anglii i mocarstwowe stanowisko Wielkiej Brytanii. Transvaal jest strasznym wrzodem, który zatruwa atmosferę całej południowej Afryki. W odpowiedzi na wyrażone mu podziękowanie Chamberlain ponownie głos zabrał i oświadczył, że Anglia w kwestyi Transvaalu znajduje się obecnie na zasadniczym punkcie zwrotnym, który będzie rozstrzygający w historyi państwa i jego kolonij.

Paryż 28 czerwca.

Na początku wczorajszego posiedzenia izby deputowanych Deroulede postawił wniosek rewizyi konstytucyi w tym kierunku, aby rzeczpospolita parlamentarna zastąpiona została republiką plebiscytową i zażądał nagłości tego wniosku.

Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau sprzeciwił się nagłości i żądał odesłania wniosku do komisyi. (Protesty na prawicy). Deroulede domagał się głosu, prezydent wszakże mu go nie udzielił.

Dep. Lasies zarzucał prezydentowi ministrów, że idzie krętymi drogami. (Gwałtowne protesty na lewicy). Zerwała się wrzawa. Wielu posłów chciało mówić, wrzawa jednakże ich zagłuszyła tak, że prezydent nakrył głowę na znak przerwania obrad.

Po przerwie, gdy zapanował już spokój, prezydent otworzył posiedzenie na nowo.

Ostatecznie nagłość wniosku Deroulede'a odrzucono 397 głosami przeciw 70 wśród hucznych oklasków lewicy.

Następnie przeszła izba do porządku dziennego,

Kanea 28 czerwca.

Ks. Jerzy, gubernator Krety, przyjął ofiarowaną mu przez cara funkcyę ojca chrzestnego nowonarodzonej carówny.

Bruksela 28 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu izby wniesiono nowe przedłożenie o reformie wyborczej. Wskutek tego obrady miały burzliwy przebieg. Socyaliści protestowali przeciw temu, że kwestorowie powołali na to posiedzenie organa sądowe. Socyalista Furnemont zaintonował pieśń na nutę „Marsylianki“ której refren wszyscy socyaliści, wraz z niektórymi widzami na galeryi chórem powtarzali.

Poczęto wznosić okrzyki: „Niech żyje republika!“ izba jednakże mimo obstrukcyi oznaczyła jako termin obrad nad przedłożeniem 5 lipca.

Londyn 28 czerwca.

Do Chathamu nadszedł rozkaz, aby na 11 lipca flota była zmobilizowaną. Przypuszczają, że przyczyną nie są żadne zamierzone kroki wojenne, ale poprostu przygotowanie do dorocznych manewrów morskich.

Dział ekonomiczny.

— **Na przystanku Łososinie**, położonym między Tymbarkiem a Limanową na 150·28 kilometra toru kolejowego ze Zwardonia do Nowego Sącza, otwieranym 1 lipca br. zacznie się w tym dniu ograniczony transport osób i pakunków. Bilety jazdy będzie można nabywać na samym przystanku i na przystanku będzie można nadawać pakunki, ale opłatę na razie uiszczać się będzie na stacyi odbiorczej. Godziny przejazdu pociągów przez Łososinę podają afisze.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 28 Czerwca 1899.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 210·50 do 212·50. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk. po 100 zł. w. a. 286·— do 290·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 385·— do 395·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do —·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·20 do 110·90. 4½% los. w 50 latach 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 100.80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·20. 4% los. w 41 lat. 97·50 do 98 20, 4% los. w 56 latach 95·80 do 96·50.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·— do 98·70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·25 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·— do 102·70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do —·—. 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97·50 do 98·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·75 do 28·—. Losy miasta Stanisławowa 55·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 5·64 do 5·74. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 1·22— do 1·27—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·20 do 1·28·20. 100 marek niemieckich 58·70 do 59·15.

— **Berlin** dnia 28 czerwca. Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 169·75. Spirytus 41·50 marek. Austryackie kredyty — —, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** dnia 28 czerwca. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 101·15. Mąka 42·75.

Wiedeń dnia 28 czerwca. (Telegram Gaz. Nar“. Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcye zakład kred. 372·25, węgierskie zakład. kredy- 389·50, Anglobanku 151·50, Unionbanku 310·50, Banku dla krajów koronnych 237·—, Bankvereinu 272·—, Bodencreditu 473·—, Gal. Banku hipot. —·—, koleji państwowych 346 25, kol. południowej 71 75, tramwaju 474·—, kolei Elbethal 126·—, kolei północnej —·—, kolaj czerniowiecka —·—, alpiny 232·—, Rima Muranya 302·50 pragskiego tow. żel. 1256·—, fabryki broni 202 —, tureckie tytoniowe 138·—, oblig. węg. indemniz. 95·—, renta majowa 100 25 austr. renta koronowa 100·25, węg. renta koronowa 96·45, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95·90, 4-procent. listy banku krajow. 98·—, 4½-procent. listy banku krajow. 100·50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96·75, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 100·25, 5-procentowe listy zast. bank hipoteczn. 110·—, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97·60, 4-procent gal. poż. kraj z r. 1893 96 50, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94·10, losy tureckie 63·— marki 58·95, ruble 127·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 28 czerwca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 8·80, do 9·00, pszenica gotowa nowa 0·00 do 0·00, żyto gotowe 6·30 do 6·50, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 5·50 do 6·—, owies nowy lub na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·25, jęczmień browarn. 5·75 do 6·—, groch do gotowania 6·— do 9·—, wyka 4·10 do 4·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—. do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4.30 do 4·50, hreczka 7·25 do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 0 — do 0·—, nowa —·— do—·—, chmiel stary —·—, do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 10·25 do 10·75, groch pastewny 5·— do 5·50.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·25 do 16·50, na terminy 13·25 do 13·75, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 28 czerwca.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 0.— do 0·—, pszenicę na maj-czerw. 9·83 do 9·88, na jesień 9·18 do 9·19, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 0.— do 0·— na jesień 7·33 do 7·35, kukurudza na maj-czerwiec 4·78 do 4·79, na lipiec-sierpień 4·78 do 794·, na wrzesień-październik 4·98 do 4·99, owies na wiosnę 0·—, do 0·—, owies na maj czerwiec 5·94 do 5·96 na jesień 5·94 do 5·96, rzepak na sierpień-wrzesień 12 85 do 12·95, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32·— do 33·—.

Tendencya: słaba.
Pogoda: pochmurno.

Budapeszt dnia 28 czerwca.

Notowano pszenicę na maj —·— do —·—, na październik 9 12 do 9·14, żyto na maj 0·— do 0·—, na październik 7·10 do 7·12, kukurudza na czerwiec —·— do —·—, na lipiec 4.49 do 4·50, na paźdz. 0·— do 0·—, kukurudza na maj 1900 r. 4·79 do 4·80, owies na maj —·— do —·—, na październik 5·62 do 5·63, rzepak na sierpień 12 50 do 12·60.

Oferty na pszenicę: słabe.
Chęć kupna: mierna.
Tendencya: słaba.
Pogoda: piękna ale wiatr.

— **Sprawozdanie targowe** Ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika l. 7:

Targ lwowski d. 28 czerwca.

Za woły średnie przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 28—32 zł.

Za krowy średnie przeciętnej żywej wagi 350—500 kilo płacono po 23—28 zł.

Za buhaje średnie przeciętnej żywej wagi 400—600 kilo płacono po 24—30 zł.

Ceny mięsa w rzeźni: tylne 50—56, przednie 48—52 za kilo.

Targ ożywiony.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia w Wiedniu woły Pierwszej spółki rzeźników lwowskich.

Targ wiedeński d. 26 czerwca.

Spęd 4117 sztuk wołów opasowych, między tymi 709 sztuk galicyjskich. Płacono za galicyjskie prima 34—36, secunda 29—32 zł., krowy 24—30, buhaje 27—32 zł.

Spęd był prawie o 500 sztuk większy niż w poprzednim tygodniu, dlatego ceny spadły o zł. 1.

Targ praski d. 26 czerwca.

Spęd 829 sztuk, między tymi 582 sztuk galicyjskich. Płacono za woły średnie 27 do 33½ złr. krowy 25—32 złr., buhaje 27 do 34 zł

Usposobienie dość dobre.

Targ w Bernie morawskiem dnia 22 czerwca.

Spęd 142 sztuk. Płacono za woły prima 34—35 zł., średnie 31—33 złr.

Usposobienie dobre.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 27 czerwca.

Wczorajsze notowania terminowe na giełdach zbożowych w Wiedniu i Peszcie były znacznie słabsze, a ceny zboża gotowego obniżyły się o 10 centów. Bez względu na to targ tutejszy odbył się w usposobieniu stałem, a ceny nietylko nie spadły, ale nawet odnośnie do celnych gatunków pszenicy i żyta podniosły się mniej więcej o 10 centów. Inne produkta przy słabym odbycie niezmienione,

Płacono: pszenicę białą 9·— do 9·35 złr., czerwoną 9·— do 9·50 złr., żółtą 9·— do 9·45 złr., żyto 7·— do 7·65 złr., jęczmień browarny 0·— do 0·— złr., na krupy 5·75 do 6·20 złr., owies 5·80 do 6·20 złr., rzepak —·— do —·— złr., konicz czerwony —·— do —·— złr., biały —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Woda Jubera

Najskuteczniejsza **arsenowo-żelazna woda** przeciw **niedokrewności, chorobom kobiecym, nerwowym i skórnym dziecięcem** etc. — Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, aptekach i drogueryach.

Henryk Mattoni, Wien.

Pracownia
Sukien damskich i ubiorków dziecinnych
oraz najlepsza metoda
Nauki kroju francuskiego
pod firmą:
Marya Waśniewska
Lwów, ul. Lelewela l. 6
Wszelkie zlecenia załatwia jak najpunktualniej.
Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przysłanie dobrze siedzącego stanika, długości przodu spodnicy i objętość w biodrach. — Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i piersiach, długość od wszycia kołnierza przodem.
Na żądanie próbki materyj każdego sortu — franco.

Dwie
szafy wystawowe
są tanio do sprzedania.
Bliższa wiadomość w Administracyi *„Gazety Narodowej“* ul. Karola Ludwika 3.

L'Exposition de Paris de 1900.
Pod tym tytułem wychodzi od 1 października 1898 r. co tydzień zeszyt wspaniałej publikacyi, zawierającej obok tekstu ryciną kolorowaną. Dzieło całe obejmować będzie 120 zeszytów, a w nich około **2000 rycin i 120 wielkich chromolitografij** To nie tylko opis paryskiej wystawy, dzieło to będzie historyą udokumentowań sztuk pięknych, umiejętności i przemysłu w XIX wieku i dlatego zainteresuje niewątpliwie każdego człowieka wykształconego.
Całość wydawnictwa kosztować będzie w drodze prenumeraty **39 złr. i 60 ct.**, którą to kwotę można złożyć albo odrazu, albo w 3 ratach: przy zamówieniu **13 zł. 20 ct.**, dnia 1 lipca 1899 **13 złr. 20 ct.** i wreszcie 1 kwietnia 1900 **13 złr. 20 ct.** Każdy prenumerator otrzyma jako **premium bezpłatne** wspaniały medal pamiątkowy w brązie. Prenumeratę przyjmuje i szczegółowe prospekta rozsyła darmo
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MILKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

KUCHENKI naftowe po złr. 2·—, 3·—, 4·— i wyżej. Szybkowarki spirytusowe od 50 ct. do złr. 8·50 poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne** i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA ręczne od 25 do 50 złr., nożne od 27 do 65 złr. Największy skład w kraju. Roczna sprzedaż 750 maszyn, 200 maszyn jest zawsze na składzie do wyboru. Proszę żądać cenników. **Józef Iwanicki, Lwów,** Akademicka 26. 128

MORSKIE CKO — kąpiele stawowe — od św. Jana otwarte tylko dla chrześcijan. Dla Pań od 10 do 1. J. Iwanicki

ROWERY od 120 złr., wszelkie przybory dla kolarzy, używane pneumatyczne rowery od 60 złr. — poleca **Tadeusz Gustowicz**, skład rowerów. Lwów, Akademicka 12. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 261

POSZUKUJĘ RZĄDCY leśnika egzaminowanego od 1. września br. Pensya złr. 600, ordynarya i dodatki. Odpisy świadectw pod adresem: A. Simon, Balicze, p. Sokołów obok Stryja

PRYWATYSTA nauczycielski przyjmie od 15 lipca na prowincyi dyurnum lub lekcyę. Przygotowuje uczniów do egzaminu wstępnego i poprawczego. Mógłby też przyjąć lekcyę na cały rok szkolny 1899/900. Adres: Franciszek Stadnicki, Zamarstynów 398 pod Lwowem

POSZUKUJĘ starszą osobę jako bonę do dzieci. Adres: W. Rozwadowski, Warasdyn, Kroacya, Banus Platz 11.

ABITURYENT c. k. Seminaryum nauczycielskiego poszukuje lekcyi na prowincyi (przez wakacye). Adres pod lit.: „K. L. M." u p Mieczysława ulica Chorążczyzny l. 18.

Bryndza
majowa, gorska, nieustępująca węgierskiej laska 5-kilowa złr. 2·28.
Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane
HERBATY CHIŃSKIE
po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 3645
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42.

Chroniczne świerzbienie, każde liszaje, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, **pocenie rąk i nóg**, leczy gruntownie i w zupełności
„Ichtiol-Salicil"
wypróbowany przez lekarzy. Na wszystkie części ciała z najlepszym skutkiem używany. Za poprzedniem nadesłaniem **4 koron** otrzymać można franco, dyskretnie, wraz z przepisem użycia z **apteki Szabadszállas 13, Węgry**

Pierwszy Bazar cukrowy
Müllera
obok **Kawiarni Wiedeńskiej**
poleca 3339
pół kilo najwyborniejszych
Hellera karmelków
nadziewanych rosyjskich 80 ct
Karmelki **Cafe a la Creme Badeńskie** 1 złr.
Pomadki, czekoladki, owoce 1 złr.
Największy wybór herbatników 80 ct.

KRYNICA
Udającym się do Krynicy P. T. turystom i gościom kąpielowym, poleca się znaną **z wygód i dobrej kuchni Willę Trzech Róż**, obok parku, łazienek i źródła położoną.
Ceny umiarkowane, powozy na miejscu.
3766 *Zarząd.*

Agencya pani Zaleskiej
ulica Apennins 4, w Paryżu
stręczy i dostarcza **Guwernantki z patentami** naukowymi, **Bon** do usługi Francuzek i Angielek. — Prosi o frankowanie listów.

Koty Angora.
Tylko dla wybrednych miłośników. Sprzedaję pary białe z czerwonem 3-miesięczne. Wytresowane, czystej rasy, pierwszorzędnej piękności. Cena za parę 50 złr., pojedynczo nie będą sprzedawane. Fotografie są do oglądania w administracyi pisma, albo do osiągnięcia wprost po 1 złr. Dalej 4-tygodniowe: młode perskie Angora koty, sztuka 15 złr. Fotografie starszych jakoteż młodych kociąt są do oglądania w naszej Administracyi.
Madame Andrea
Monachium, Sendlingerthorplatz 11/II.

Wzorowo urządzony
PENSYONAT
(zakład naukowo-wychowawczy)
dla uczniów szkół średnich, uczęszczających do szkół publicznych i prywatystów, zostanie otwarty w sierpniu br. we Lwowie.
Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela **M. Rybotycki** w Iwoniczu.

Drut kolczasty
cynkowany, do ogrodzeń, kolce co 12 cm. 100 metrów złr. 3·50, kolce co 6 cm złr. złr. 4·—. **Siatka kolorowa** do okien do much, metr □ złr. 1·—. **Maski do pszczół** po 50 ct., z kabłąkiem 55 ct. **Łopaty do drenowania** niemieckie i angielskie
poleca
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9,

Do smażenia
wielkie hiszpańskie wiśnie
w 5-kilowych koszykach, dokładnie opakowane, rozsyła pocztą franco po 2 złr. za koszyk **A Hoffmann, Nyiregyhaza** Węgry.

1899 Na sezon wiosenny i letni **1899**
Prawdziwe berneńskie materye
sztuka **mtr. 3.10** na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko
złr. 2.95, 3.70, 4.80 z dobrej
złr. 6.— i 6.90 z lepszej
złr. 7.75 z doskonałej
złr. 8.65 ze znakomitej
złr. 10.— z najlepszej
prawdziwej wełny owczej
Sztuka na czarne salonowe ubranie złr. 10·—, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna 3423
SIEGEL-IMHOF w BERNIE.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą.
Znaczny zysk dla prywatnych kupować wprost w wspomnianej firmie.

Od dawna ze skuteczności znany dyetet. kosmetyczny środek (wcieranie) do nadania odporności i siły ciągnom i mięśniom ciała ludzkiego
Kwizdy płyn
znak węża (płyn dla podróżników)
przez podróżników, kolarzy i jeźdźców ze skutkiem używany do nadania odporności i przywrócenia siły po wielkich wycieczkach.
Cena jednej flaszki 1·— złr., ½ flaszki 60 ct.
Prawdziwego dostać można w każdej aptece.
Skład główny: 3302
Apteka obwodowa Korneuburg pod Wiedniem.

Najsilniejsze, najwyżej położone kąpiele żelazne na kontynencie, najracyonalniejsza kuracya wschodniej Europy, u podnóża Dorny i Złotej Bystrzycy. Sezon od 1. czerwca do 30. września. Na ostatniej stacyi kolejowej w Kimpolungu liczne sposobności jazdy każdym pociągiem. Teatr, koncerty, Lawn-Tennis. Wycieczki w rumuńskie i węgierskie okolice wozem, konno i na tratwach.
DORNA, Bukowina. 3840
W nowym monumentalnym zakładzie kąpielowym używane bywają wedle najmodniejszych systemów **kąpiele, kuracya hydropatyczna obsługiwana przez wyćwiczony personal. Żętyca, kuracya mleczna.** W zakładzie eleganckie sale jadalne i koncertowe, kawiarnie, sale bilardowe i pokój dla muzyki. **Głębokie źródła, kanalizacya.** Na zamówienie rezerwuje c. k. Zarząd kąpielowy pokoje w hotelu kuracyjnym. Informacyj udziela lekarz zakł. radca cesarski **Dr. Artur Loebel.**

Fotografia dla amatorów.
Uznane, znakomite **przyrządy fotograficzne salonowe i podróżne,** nowe niezrównane **momentalne** ręczne **przyrządy** tudzież
wszelkie fotograficzne przybory
poleca 1375
A. MOLL
c. i k. nadworny dostawca
w Wiedniu, I. Tuchlauben 9.
Nauka bezpłatnie. — Na żądanie wielki ilustrowany cennik. — Ten dział handlowy założony został 1854 r.

Praes. 9.400 / 15 L/99 — 3845
Obwieszczenie.
Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo dobudowy skrzydła do gmachu c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie. Ogólna suma kosztorysowa wynosi 41.000 złr. w. a.
Oferty wnosić należy do biura c. k. ministerjalnego radcy budownictwa Franciszka Skowrona, we Lwowie przy ulicy Batorego l. 5, najdalej do 15 lipca 1899 godzina 10 przed południem.
Plany i kosztorysy zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze tegoż radcy budownictwa w zwykłych godzinach urzędowych.
Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego
Lwów, dnia 19 czerwca 1899.

CYRK HENRY.
Czwartek dnia 29 czerwca o godz. 8 wieczór
WIELKIE UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE.
Występ gościnny trzech sióstr WALLENDA.
Pierwszy występ pani **Dyrektorowej HENRY** z tresurą koni. **Mr. Loyal** jeździec jockeyowy. **Mr. Barker** jako głupi August.
W piątek dnia 30 czerwca
HIGH-LIFE
z wybornym programem. Rendez-vous najlepszego towarzystwa. Wyprowadzienie olbrzymiego słonia **JONNY** etc.

Cegielnia na Stillerówce
we Lwowie, ulica Snopkowska 1
poleca cegły z dostawą na plac budowy
po cenie następującej:
Cegła zwykła placówka za 1000 sztuk . . złr. 12·—
„ **maszynowa żółta** „ „ „ . . „ 13·—
„ **ostro palona z domieszką** (która żadnej wilgoci nie wsiąka) za 1000 sztuk . „ 14·—
Zarząd, ulica Snopkowska l. 1.

ZAKOPANE w TATRACH
1000 mtr. nad poziom morza.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dr. CHRAMCA.
Od 4 złr. dziennie pokój urządzony z pościelą, całem utrzymaniem, **leczeniem i kąpielami.**
Łazienki urządzone wzorowo, kąpiele zwykłe, słone, borowinowe, elektryczne, wszelkie natryski i parnie, mięsienie i gimnastyka. Pierwszej jakości przyrządy elektryczne.
Poczta i telegraf w miejscu. Telefony. Na stacyi kolei Chabówka czekają powozy i wozy.
Na żądanie zarząd zakładu wysyła prospekty.

Zum gold. Wieder — Au Corset d'or
MARIE CAUVEL
Wiedeń I. Seilerstätte Nr. 7
w pobliżu Ronachera
1873 rok założenia **1873**
FRANCUSKI SKŁAD GORSETÓW
Dziecinne gorsety — Naprawy załatwiają się jak najlepiej.
Gorsety zdrowia — Rozsyłka do wyboru. 3636

Paryskie gorsety

Ważne doniesienie! 3850
Cukier w lipcu z powodu wyższego podatku **podrożeje**, proszę się zaopatrywać w takowy póki czas.
Tylko najlepszy cukier poleca handel
LEONARDA SOLECKIEGO
Lwów, ul. Batorego l. 2.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11,
w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2, w Przemyślu ul. Franciszkańska l. 24
poleca
niezawodne i niezrównane w swych skutkach
MYDŁA LECZNICZE.
Mydło będzwinowe — używa się przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czerstwość i aksamitną miękkość . . . —·25
Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na płeć, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, pryszczykom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgrubieniu naskórka . . . . . —·25
Mydło kamforowe — uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, z twarzy i rąk —·25
Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek —·30
Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek . . —·20
Mydło karbolowo-piaskowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuszerek — kawałek . . . . —·20
Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, płeć odświeża i wydelikatnia — kawałek —·35
Mydło siarkowe z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkich wyrzutów na skórze —·25
Mydło siarkowo-smołowe. Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzb. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej słabości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wynalezione a tak kosztowne środki — kawałek . . —·85
Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoły (dziegciu), jest pod każdym względem jednem z najlepszych desinfekcyjno-higienicznem mydłem toaletowem. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą własność znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wątrobianych, wągrów i t. p. — kawałek —·30
Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dziegciu); usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie — kawałek . . . . —·30
Mydło storaksowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek . —·30
Mydło tymolowe zawiera 3% tymulu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek . —·50

Jedwabne fulary
naj wyszukańsze kolory w olbrzymim wyborze, jakoteż czarne, białe i kolorowe jedwabie z gwarancyą trwałego noszenia. Bezpośrednia sprzedaż dla prywatnych, także na jedną suknię, po cenach fabrycznych oclone i opłacone do domu. Tysiące listów z uznaniem. Próbki odwrotnie.
Stow. fabryka towarów jedwabnych 3430
Adolf Grieder & C-ie, kr. nadw. dostawca, Zürich (Schweiz).

Wszelkie kupony
i
wylosowane papiery wartościowe
wypłaca
bez potrącenia prowizyi lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	*godzina*	**Pociąg przychodzi do Lwowa:**
osobowy	6·10	z Czerniowiec, (Ickan, Jass) Stanisławowa
„	6·50	z Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	7·10	z Zimnej wody „ „ „ „ „
„	7·40	z Janowa
„	7·55	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	7·44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	8·05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	9·00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
„	11·15	z Jarosławia i Lubaczowa
„	11·55	z Ickan, Czerniowiec i Stanisławowa
„	1·01	z Janowa
pospieszn.	1·30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Sanoka
osobowy	1·40	z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od 1 lipca do 15 września
pospieszn.	1·50	z Ickan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
„	2·20	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
„	2·35	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·15	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·40	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·55	z Sokala, Bełzca i Lubaczowa
„	6.10	z Krakowa (Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
„	6·20	z Ickan, Suczawy, Radowiec, Kozowy, Podwysokiego, Halicza
„	7·58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
„	8·15	z Brzuchowiec od 7 maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 10 września codziennie
„	8·34	z Brzuchowiec od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8·45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
osobowy	9·21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
„	9·55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
„	10·10	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kozowy, Podwys.
„	10·08	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
„	10·25	z Podwołocz itd. jak wyżej na dworzec główny
„	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa
„	12·10	z Skolego, Stryja, Kałusza, Borysławia
pospiesz.	12·30	z Czerniowiec, Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu
„	2·16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa, Chabówki, Jarosławia
osobowy	3·05	z Podwołoczysk, Grzymałowa Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	6·00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

osobowy	6·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
„	6·30	do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu) Podwysokiego, Kozowy, Körösmező, Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8·30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·10	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1 lipca do 15 września
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Husiatyna Kozowy Grzymałowa z dworca głównego
„	9·45	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	9·53	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
„	10·10	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowiec od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2·45	do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza. Husiatyna, Körösmöze, Seretha (Jass, Bukaresztu)
„	2·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·05	do Stryja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
„	3·15	do Janowa od 1 maja do 30 września
„	3·20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
„	3·26	do Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	5.25	do Jarosławia
„	6·26	do Ickan, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy) Mező Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września
„	6·50	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	7·00	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala i Rawy ruskiej
„	7·20	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·42	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·47	do Janowa od 1 października do 30 kwietnia
„	8·35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie
„	9·11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·40	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec-Hu., Nowosielicy, Berbometu, Seretu, Radowiec, Suczawy
„	10·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Orłowa p. Tarnów, Rozwadowa
„	11·10	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego
„	11·32	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
pospieszn.	12·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
„	2·36	do Ickan (Bukaresztu, Constancy)
osobowy	4·10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mező Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Krosna
„	5·50	do Brzuchowic od 7 maja do 10 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godzina w czasie środkowo-europejskim = 12 godz. 36 min czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano odznaczone są czarnemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Na sezon letni! Do odświeżania i konserwowania letnich bucików **Kremy, lakiery, mydełka, apretury i waselinę — polecają** **J. Friedrich & A. Beacock**
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.